

WROCLAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 40.000, na prowincji i z odnośzeniem do domu 45.000 marek
 Ogłoszenia za wiersz nonparel. pierwsza strona 1500 m., druga i trzecia 1200 mk., czwarta 8-linowa 520 mk. Ogl. drobne po 900 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie Najm. ogl. 9000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
 Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
 REDAKTOR PRZYJMUJE GODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIAT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Zarząd Oddziału Wrocławskiego Polskiego Czerwonego Krzyża

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wobec nierozprze-
 dania znacznej ilości biletów na samochód ciężarowy do rozładowania,
 pieniądze za nabyte bilety za zwrotem takowych są do odebrania
 do dnia 1-go października r. b. w biurze Czerwonego Krzyża,
 ul. Kilińskiego № 1.

Po upływie tego terminu pozostałość przelana zostanie do Kasy
 Czerwonego Krzyża.

Okazyjnie do sprzedania:

- 1) Tokarnia do żelaza 3 m. firmy „Kuper” Berlin,
- 2) Tokarnia do żelaza 1 m.,
- 3) Motor benzynowy 6 PS f. „Deutz”
- 4) Komin żelazny do lokomobili, nowy, 3 i pół m. wysok., o średn. 10 cali,
- 5) Pompa parowa (angielska) do zasilania kotłów i rezerwuarów.

Adres: Fabryka szpilek p. D. Zausznica, Starodębska 27.

Wszystkie filozofje i systemy lichy bierze, jeden po drugim, a msza po staremu się odprawia.

H. Sienkiewicz.

Odrodzenie katolicyzmu we Francji.

(Według spostrzeżeń X. Desgranges).

Ostatnie dwudziestolecie dziewiętnastego wieku zaznaczyło się we Francji wielkim upadkiem wiary i rozkwitem monizmu i filozofji naturalistycznej; był to zarazem okres działalności wielu wybitnych talentów na polu nauki i literatury i okres dokonania wielu doniosłych wynalazków, które spowodowały niezwykle rozkwit przemysłu. Wielu uczonych wygłaszało zasadę, że wiedza i wiara, to dwa pojęcia, wykluczające się wzajemnie, że pogłębienie żarliwości religijnej w społeczeństwie jest równoznacznym z obkurczeniem i upadkiem cywilizacji i że prawdziwa wiedza może zakwitnąć dopiero po zniszczeniu wpływów katolickiego Kościoła i wogóle religii. Twierdzono, że nasze dogmaty sprzeciwiają się nauce i jej zdobyciom, ale na pytanie dlaczego, nikt nie umiał dać logicznej odpowiedzi i nikt jej nie dał do dziś dnia. Kościół katolicki uważano za przeżytek przeszłości, który się lada chwila w gruzu rozsypie i ustąpi miejsca zdobyciom nowoczesnej nauki, do której przy-

szłość należy i zapowiadano, że czas już bliski, w którym filozofja rozwiąże zagadkę istnienia człowieka na ziemi i wytknie społecznej etyce własne racjonalne podstawy.

Religię tak lekceważono, że młodzieńcom kończącym nauki, musiał wybierać pomiędzy dwoma drogami: albo szedł za głosem Kościoła i był uznany za umysł zacofany i ciasny, niedolny do objęcia nowych horyzontów, albo też dawał się uwieść nowym prądom, wyrzekał się wiary i łamał przepisy Kościoła. Ślepa nienawiść nie dopuszczała drogi pośredniej, a hasłem dnia stała się walka z klerykałnem niebezpieczeństwem. Z nienawiścią nie szła w parze znajomość katolickich zasad, nad którymi prędko przechodzono do porządku, a wojujący materializm cechowała nieraz taka ignorancja w rzeczach wiary, iż należałoby ich odsyłać już nie na ławy uniwersyteckie, ale do szkoły ludowej.

Na takim podłożu szerzyła się działalność tak wybitnych indywidualizmów, jak Ernest Renan, Wiktor Hugo, Emil Zola i tylu innych, którzy każdy w swoim zakresie pracowali nad tryumfem nowych idei.

Lata mijały, a ucisk religii wzmagał, społeczeństwo zaś ciągle czekało na rozwiązanie przez filozofję materialistyczną zagadnień, dotyczących

istnienia człowieka i etyki społecznej — nareszcie zaczęto sobie umyślać, że tych problemów nauka rozwiązać nie potrafi i że filozofja nie odpowie nigdy na pytania, które sama zadała. Wiara na dnie dusz tkwiąca, zaczęła się powoli budzić z uspienia, następowała refleksja i zaczęto pojmować, że nauka nigdy religii nie zastąpi i że światem nie może zawładnąć monizm ani materializm, nie będący w stanie zaspokoić potrzeb ducha ludzkiego. Łuska z oczów ludzkich spadła i zaczęto pojmować, że z dotychczasowej drogi należy zawrócić. Zaczął się powrót do katolicyzmu i zaszły wypadki głośnych nawróceń ludzi wybitnych, które były skutkiem głębokich przemyślań i studiów. Oto ich przykłady: Paweł Bourget odzyskuje wiarę wskutek długoletnich studiów psychologicznych, Paweł Deroulede po ciężkiej chorobie, jakkolwiek ostatkami sił gonił, zaczął się zawięzać do kościoła Notre Dame, w którym przyjął Komunię św. Jeden z wybitnych dziennikarzy paryskich, znany niedowiarek, po wysłuchaniu Mszy pasterskiej, stał się wierzącym i odtąd wiara jego jest silna i niezachwiana.

Rzecz prosta, że zdarzenia takie oddziaływały na rodziny i otoczenie nawróconych, a wskutek tego wpływ religii wzrastał i potężniał i dał społeczeństwu tę siłę moralną, która przetrzymała wszystkie okropności wojny i doprowadziła Francję do zwycięstwa, a świat do wolności. Odrodzenie wiary w społeczeństwie szło w parze z podniesieniem ducha religijnego w armji, do czego dopomagał widok strasznych obrazów przez wojnę nasuwanych.

Jeszcze w roku 1912 i 1913 szły zastępy zakonników francuskich na wygnanie, a krzyże ze szkół i szpitali usuwano. Wybuchła wojna i szły zastępy bojowników do rowów strzeleckich; nie mieli wprowadzić na siebie zakonnych habitów, tylko niebieskie płaszcze żołnierskie, ale podobnym,

jak zakonnicy, poddani byli przepisom. Zamiast klasztornej posłuszeństwa, surowa dyscyplina wojskowa, taka sama natomiast wstrzeźliwość ściśle kontrolowana i takie samo ubóstwo, a zamiast celi, legowisko nieraz pełne błota lub wody. Zastępy te oddawały młode swe życie za ojczyznę, a czy do wykonania tak ciężkiego obowiązku można je było zachęcić zasadami materialistycznymi, które głosiły, że życia należy póki czas używać, gdyż ze śmiercią wszystko się skończy? Bohaterów wydała tylko wiara i etyka chrześcijańska, która w ten sposób uchroniła Francję od zagłady.

Uznali to ludzie, stojący na czele Francji i krzyż, wyrzucony niedawno ze szkół i szpitali, pozwolono teraz osadzać na grobach, jako znak cierpienia i symbol zmartwychwstania, którego filozofja materialistyczna nie umiała żadnym innym godłem zastąpić, a trudno było tłumaczyć rodzinom poległych, że ze śmiercią wszystko się skończyło, że swoich drogich zmarłych nigdy nie zobaczy i że śmierć na polu walki nie otrzyma w przyszłym życiu nagrody, gdyż takie życie wcale nie istnieje.

Na oparach wojennych wybujały idee rewolucyjne, które może mniej zagrażają Polsce, niż innym krajom europejskim, ale nigdzie nie wolno na ich niebezpieczeństwo oczu zamykać. Ewolucja tych idei odbywa się w szalonym tempie i zda się, że w oczach naszych pędzi z zawrotną szybkością pociąg, naładowany naszymi największymi dobrami. Czy czekać będziemy, aż się wykołei, albo rozbije? Naturalnie, że trzeba go opanować i nie dopuścić do takiej katastrofy. Walka o byt była zawsze jednym z głównych czynników życia. Ludzkość podobna jest do lasu, w którym jedne drzewa wyrastają wysoko i szeroko rozpościerają swoje konary, a inne pozostają karłami, tłumionymi cieniem olbrzymów. W walce

LABORATORJUM techniczno-dentystyczne JÓZEFA SZYMAŃSKIEGO

wykonywa roboty, jak to: zęby złote, platynowe, porcelanowe, mosty, korony oraz aparaty kauczukowe, po cenach przystępnych, według najnowszych wymagań techniki dentystycznej.

Adres: Żabia 2.

o byt każdy chciałby być takim obrzymem i żyć kosztem karłów, ale tak być nie powinno. Jeżeli chcemy uniknąć wielkich wstrząszeń moralnych, nie trzeba spoglądać w górę i tym, co są wyżej, zazdrościć, ale patrzeć w dół i tych, co są niżej, podnieść ku sobie. Na świecie musi zapanować braterstwo i sprawiedliwość pojęte nie wedle idei wyrotowych, ale na podstawie dekalogu i ewangelji, musi nastąpić sprawiedliwy stosunek pomiędzy kapitałem a pracą. Robotnikom trzeba przyswoić zasady etyki katolickiej i przyzwycząić ich do oszczędności i pilności, gdyż inaczej Francja nigdy nie zapłaci 300 miliardów długów wojennych.

Skoro Clemenceau po zawarciu pokoju ustąpił z areny publicznej, zegnali go przedstawiciele jego wyborców i pytali o horoskopy polityczne na przyszłość, na co odpowiedział: Armja nasza spełniła swoje zadanie, myśmy przeprowadzili w traktatach pokojowych wszystkie nasze postulaty, a reszta do was należy; teraz potrzeba, abyście mieli jaknajwięcej dzieci i jaknajwięcej pracowali i oszczędzali, gdyż inaczej wszystko, cośmy dotąd osiągnęli, pójdzie na marne. Clemenceau zatem, choć może mimowolnie, postawił program ekonomiczny, zupełnie zgodny z nauką Chrystusa.

Nawet więc politycy, tak nieprzychylnie nastroszeni dla katolicyzmu, jak niedawny dyktator Francji, są zmuszeni szukać oparcia w przykazaniach kościelnych.

Zresztą całe społeczeństwo francuskie przechodzi obecnie silny i coraz wyraźniej postępujący zwrot ku Chrystjanizmowi i X. Degrandes mógł go skonstruować zarówno wśród inteligencji, jak wśród rzesz robotni-

czych, — i sądzi, że ten objaw jest trwały i niepowstrzymany. Zwłaszcza nawrót do życia religijnego wśród mas robotniczych jest zjawiskiem niezmiernie pocieszającym; ale to pole, długo odlegiem leżące, wymaga wytrwałej pracy, — a praca nad duszami robotników, to jedno z najważniejszych zadań obecnej doby. nie tylko we Francji, ale w całej Europie; jeśli ta rola leżeć będzie odlegiem, może się rozpętać nad światem burza, która zmiecie z powierzchni ziemi dzisiejszy rzeczy porządek; jeżeli nadmiar rozszalałe fale będą ujęte w spokojne łożysko braterstwa i sprawiedliwości, opartej na zasadach ewangelji, to ludzkość dopłynie do bezpiecznej przystani.

Dr. Maciej Mączyński.
(w Czasie Krakowskim)

Jak jest istotnie?

Wielka drożyzna, nekająca całe społeczeństwo, wbija w mózgi myśl, podtrzymywaną przez prasę lewicową, że zło, które toczy społeczeństwo, to skutek rządów obecnych, że wystarczy tylko wybrać inny rząd, aby nastąpiła pożądana zmiana. Tak może twierdzić człowiek całkiem bezkrytyczny albo zły.

Tymczasem jak jest istotnie?

Prawda, drożyzna, będąca skutkiem obniżającej się wartości drukowanego papieru, trwa i wzrasta; prawda, hula jeszcze spekulacja i podbija nieproporcjonalnie do spadku marki ceny artykułów pierwszej potrzeby jako zjawisko wtórne, pasorzytujące na dewaluującym się pieniądzu. Ale czy istotnie za rządów

obecnej większości polskiej nic się nie zmieniło? Czy nie widać oznak poprawy, czy niema zabiegów i zarządzeń zapowiadających zasadniczą zmianę? Czy jest powód do rozpacz, załamania rąk, do przeświadczenia, iż jest i będzie coraz gorzej?

Cóż rząd obecny i większość polska uczyniła dla zwalczania drożyzny? Obecna większość i rząd obecny przeprowadził w Sejmie cały system podatkowy od podatków konsumpcyjnych, dochodowego, gruntowego, przemysłowego, komunalnych aż do podatku majątkowego, który sam da jeden miliard franków w zlocie. Już w listopadzie ściągając będzie zaliczkę na ten podatek, która da przeszło półtora tryliona marek polskich.

Akcja oszczędnościowa komisarza Moskalewskiego dała już wielkie wyniki, duch oszczędności przenika działalność władz centralnych i idzie coraz głębiej do władz lokalnych, walka ze spekulacją i paskarstwem prowadzona energicznie przez komisarza Baydę, osiąga co dnia znaczne sukcesy, tabela giełdowa od szeregu dni wskazuje, że spadek marki zatrzymał się w swym pędzie.

Słowem, tylko ślepy może twierdzić, że nic się nie dzieje, iż niema oznak naprawy.

Ale wysiłki rządu wymagają współdziałania, a nie biadania społeczeństwa. Płaćmy podatki, widząc w nich wyzwolenie z udręki dzisiejszej, budźmy sumienie i zwalczajmy wyzysk i chęć oblowienia się kosztem bliźniego.

Mijamy Rubikon — droga naprawy jest coraz jaśniejszą, a cel coraz bliższy.

Naczelna władza żydostwa międzynarodowego.

XIII Kongres Sjonistyczny, który przed kilku dniami zakończył swe obrady w Karlsbadzie, postanowił utworzyć naczelną władzę żydostwa międzynarodowego pod nazwą „Jewish Agency”. Że nowa ta organizacja będzie miała na celu prowadzenie w dalszym ciągu (może jeszcze intensywniej) planowej działalności podboju świata, jest dla nas pewnikiem.

Na sprawę powyższą zwrócił uwagę nawet „Czas” krakowski, w którym czytamy:

„Istotnym celem sjonizmu nie jest przecież kolonizacja Palestyny, nie mająca przed sobą żadnych realnych widoków powodzenia, a będąca tylko symbolem hasła dla nacjonalistycznej propagandy. Istotnym celem sjonizmu jest natomiast stworzenie samowładzy żydowskiej i ogarnięcie nią całego społeczeństwa żydowskiego od New Yorku i Londynu aż po najniebezpieczniejsze ghetta polskie i rosyjskie, od Rotszyldów i Bleischröderów aż do najbardziej niebezpiecznych Jankłów w Soplicowie i Srułów w Lubartowie. Stworzenie wspólnego dla nich wszystkich organu w postaci „Jewish Agency”, uznanej przez rząd angielski, przez Ligę Narodów i przez najważniejsze państwa, jako oficjalny organ żydowski — będzie ważnym krokiem na drodze służącej do tego celu. Tam będą wyrównywać się sprzeczności pomiędzy miliardami z giełd i banków a nędzarzami zabitych deskami miasteczek, tam będą wyrabiać się wspólne hasła i nakazy taktyczne. Pozornie „Jewish Agency” będzie miała mandat zajmowania się Palestyną. Ale nie należy się ani na chwilę ludzić, że jej działalność zamknie się w tych granicach. Tak, jak ruch sjonistyczny nie jest tem samem co odbudowa Palestyny, tak samo wspólna Agencja nie będzie władzą ograniczoną do zagadnienia palestyńskiego.

Jesteśmy świadkami, jak w naszych oczach rodzi się ważny czynnik dla dalszego jednoczenia się żydów całego świata do wspólnej akcji politycznej i gospodarczej, bez względu na granice państwowe, jakie ich dzielą.

Niemal połowa narodu żydowskiego mieszka w granicach Polski — któż nie zrozumie, jak doniosłe osiągnięcie dla nas mają rezultaty osiągnięte na Kongresie karlsbadzkim?”

MYŚLI.

Wybrał. J. K.

Wielki minęły... I znowu oto
Do stóp się świętych pielgrzymi miotą
I przed tym Bożym prawem Namiestnikiem
Niosą swe krzywdy w łzach roztopieni,
Z tym niewymownym rozpacz krzykiem,
Co pomsty Bożej wzywa w przestrzeni.
Wł. Belsa.

SAMBOR.

Garść wspomnień z obozu letniego w Otłoczy- nie pod Toruniem.

„Młodością silni, rozumni szalem. Razem młodzi przyjaciele!”

Zasłuchany w sosen poszumy, siedząc przed otwartym namiotem, patrząc na gorejącą tarczę słoneczną, jak tonie za ciemną smugą lasów, blizki wiastując dnia sierpniowego zgon. Jest to właśnie owa chwila, w której kona jasność i ciepło dzienne, a mrok i wzrastający nad ziemią chłód sprowadza wieczór. Za ledwie gwiazda ognista zginęła za purpurą zorzy wieczornej, a już poprzez konary wysokich sosen nademną zaczynają tu i owdzie przeblyskiwać pojedyncze gwiazdeczki. Czasami przemknie przedemną płochliwy ognik robaczka świętojańskiego, zwabiony tem, co się dzieje w pobliżu.

Oto bowiem po rosie świeżej pływ nie przez polany ku lasom pieśń, podziękowanie Stwórcy za „wszystkie dzienne sprawy”, a wraz potem potężna, przejmująca duszę do głębi „Rota” Konopnickiej; pierwsza należy się Bogu, druga Ojczyźnie, gromkie zaś „Dobranoc” stwierdza, że dwieście młodych, zuchowatych postaci, sam kwiat naszej młodzieży szkolnej, udaje się na zasłużony po zmułnej pracy całodziennej spoczynek, by wczesnym rankiem zerwać się na nowo do

twardego rzemiosła żołnierskiego. Przyjechało ich blisko dwustu z rozmaitych stron i miast, a więc z Torunia, Bydgoszczy, Brodnicy, Lubawy, Wąbrzeźna, Inowrocławia, Włocławka, a nawet z Lipna i Rypina. Przyjechali, odważnie wyrzekając się wyczasów wakacyjnych, a witał ich w pierwszych dniach lipca deszcz ulewny. Wówczas może niejedną z nich, chroniąc się napróżno przed deszczem sączącym drobnymi nitkami przez niezbyt szczelny plan namiotu, wspominał z żalem ciepło i miękkie łóżko w domu, które z konieczności zamieniło się na zwykłe żelazne, wysłane siennikiem legowisko żołnierskie.

Wnet jednak zwycięskie słońce rozproszyło chmury zawistne i nastął okres ćwiczeń pod wodzą doświadczonych oficerów i instruktorów wychowania fizycznego. Odtąd rojno i gwaro w obrębie obozu i poza obrębem jego. Znika pod wpływem ciepła promieni słonecznych i powietrza leśnego bladeść cery elewów; różnorodność ubiorów i czapek szkolnych ustępuje przed jednolitością letnich mundurów wojskowych oraz furazerki osadzonej na głowie z fantazją na bakier. Chłopcy podzieleni na trzy obozy, uczą się gimnastyki francuskiej, szermierki, atletyki, rzucania ręcznych granatów, strzelania z różnych broni piechoty, mustry wojskowej, służby polowej, marpokarmu duchowego w wolnych od zakłócania i obsługiwanie połowych linii telefonicznych i t. p.

Nie zapomniano o pieczy moralnej

nad nimi. Jest pedagog-wychowawca, wygłaszający odczyty kulturalno-oświatowe. Urządza się wycieczki krajoznawcze i wojskowe do Torunia, Ciechocinka, Raciążka, organizuje zawody w Toruniu i Włocławku, rozgrywki piłki nożnej, a doborowa biblioteka wojskowa dostarcza chętnym pokarmu duchowego w wolnych od zajęć chwilach. Trzy kuchnie polowe czynne są od rana do wieczora dla zaspokojenia nigdy niemiłkających apetytów. Pogłębione staraniem komentanta obozu łożysko pobliskiej Tołżyny, owej rzeczki, która ongiś tworzyła granicę Rosji i Niemiec, służy za kąpielisko w skwarne dni letnie.

Biało-amarantowy sztandar, powiewający dumnie nad wioszczką z białozłotych domków płociennych wieści światu, że dla Polski pracuje się tu od świtu do nocy. Z tej młodzieży powstać ma żywy wał ochronny granic Rzplitej w razie potrzeby, ma stanąć mur, o którego granit rozbijają się wszelkie zakusy naszych „przyjaciół” ościennych. Cel to zaiste piękny i wzniosły!

Niebawem ptaki, które przyleciały z rozmaitych gniazd prawie wcale się nie znając, zrosły i żyły się się przedko. Nic więc dziwnego, że sześć tygodni pobytu w obozie minęło niepostrzeżenie jak jedna piękna chwila. O wynikach pracy niechaj świadczą egzaminy końcowe oraz popisy uczniów w dniu uroczystego zakończenia kursu, t. j. dnia 15 sierpnia. Rocznicą „Cudu nad Wisłą” potęgowała nastrój uroczystości, którą racyli zaszczyścić

swoją obecnością pp. generał Skierski, Inspektor III armji, i generał de Lattour, dowódca korpusu nr. VIII, którego staraniem powstały i utrzymywane były obozy letnie. Zawody i popisy uczniów trwały pod okiem pp. generałów i świty ich do samego wieczora. Odjeżdżających generałów uczniowie wśród niezwykłego entuzjazmu ponieśli na barkach do samochodu, zegnając ich z żalem nieklamnym. Do późnej nocy paliły się na wzgórzach koło obozu jasnym płomieniem liczne ogniska i długo hucały po lesie wesole piosnki żołnierskie.

A dziś już ptaki rozleciały się do swych gniazd rodzinnych, gdzie snują się nieskończone opowiadania z doznanych wrażeń. Za dwa tygodnie rozpocznie się dalsza praca na ławie szkolnej. Uczestnicy kursu wynieśli z obozu nietylko umysł wzbogacony doświadczeniem wojskowym, lecz, jak słusznie podkreślił jeden z panów generałów, stali się także świadkami łączności pracy i ducha, jaka cechować powinna każdy nasz czyn zwłaszcza u nas w Polsce. Daj Boże, żeby w krytycznej chwili naszego bytu narodowego jak przed trzema laty tak w przyszłości cały naród połączony w jedną nierozzerwalną całość stał się bronią, która potrafiłaby, stworzyć niejedną jeszcze „Cud”.

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ

31

PIĄTEK

Dziś: Rajmunda w. Feliksa.
Słow.: Świętosława.
Jutro: Idziego opata.
Wschód słońca o g. 4.52
Zachód o g. 18.28
Wsch. księżycy o g. 20.45
Zachód o g. 9.56.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie nie nieba 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
29	21	59,0	12,4	0	C - 0
30	7	56,5	10,3	6	B - 1
30	13	53,0	23,7	10	S - 3

W dniu 29 sierpnia najwyższa temperatura wynosiła 19,7°, najniższa 8,7°. Opadu nie było.

Osobiste. Naczelnik Urzędu Akcyzy i Monopolów, p. Pieszkański, wyjechał na urlop, zastępuje go p. Sztokmar.

Ślub. W dniu 25 b. m. w kościele parafialnym św. Jana wojskowy kapłan 14 p. p., ks. Murasik, pobłogosławił związek małżeński między p. Bronisławą Maszewską, córką ławnika Magistratu, a p. Ludwikiem Wlazłko, porucznikiem 14 p. p.

W Gimnazjum Państwowym im. M. Konopnickiej rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września na bożeństwo w katedrze o godz. 10-ej min. 30 z rana. Wszystkie uczennice obowiązane są stawić się w lokalu gimnazjum na godz. 10 tą rano.

Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach powszechnych. W dniu 1 września rozpocznie się uroczyste otwarcie roku szkolnego w szkołach powszechnych. O godz. 9 rano dzieci szkół powszechnych pójdą do katedry, gdzie odprawioną będzie na ich intencję Msza św. z odpowiednim przemówieniem.

Staraniem T-wa przyjacielu Cieclocinka na czele z p. Dr. Lorentowiczem i p. Szustakiewiczem dano dzieciom kolonij letnich bezpłatne kino z miłym programem dostosowanym do dusz młodzieńczych. Niechże więc Zarządowi kolonij Włocławek będzie wolno złożyć podziękowanie za miłą rozrywkę z wiankiem serdecznych uczuć cerc dziecięcych, które przez

długie dni wspominać będą tę miłą niespodziankę i tych, którzy ją im dali.

Sprawozdanie z koncertu urządzanego w dniu 27 sierpnia r. b. na rzecz Biblioteki Policijnej przy powiatowej Komendzie Policji Państw. we Włocławku:

Wpływy: Za sprzedane bilety mk. 23.130.000, za programy mk. 2.150.000; razem: 25.280.000 mk.

Wydatki: Zespół artystyczny mk. 7.500.000, druki mk. 670.000, fortepjan mk. 500.000, personel pomocniczy mk. 610.000, podatek miejski mk. 753.150, drobne wydatki mk. 37.000; razem: mk. 10.070.150.

W imieniu Komitetu składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do poważnego zasilenia kasy biblioteki, zaś w pierwszym rzędzie p. Ossowskiemu, dyrektorowi i właścicielowi kino-teatru »Nowości«, za pracę przy zorganizowaniu koncertu jak również za bezpłatne oddanie sali i światła.

Panu prokuratorowi, dr. Karolowi Łepkowskiemu, za złożenie na rzecz biblioteki 30 książek i stałe popieranie biblioteki. Panu podprokuratorowi Olszewskiemu za ofiarowane książki. Pp. inżynierostwu Dobrzeleckim, p. doktorowi Szokalskiemu, właścicielowi kwiaciarni »Wiosna« za bezinteresowne wypożyczenie kwiatów, oraz p. Abramskiemu.

W imieniu Komitetu: **Miciński**, nadkomisarz, komendant Policji pow. włocławskiego.

Przekazy pieniężne do Rosji. Od 15 sierpnia r. b. przedstawicielstwo handlowe Związku Republik Sowieckich w Warszawie, Miodowa 15, przyjmuje przekazy pieniężne do Rosji na warunkach dogodniejszych i tańszych niż dotychczas. Wpłaty przekazowe skuteczniają się w Rosji w czerwonych, co jest bardzo korzystne dla otrzymujących pieniądze, albowiem czerwony w Rosji najlepszym środkiem płatniczym, pozatem odbierający je korzysta ze znacznego zysku na kursie. Przy przekazach liczy się 5 dolarów za czerwone, podczas gdy w Rosji równa się on 6 dolarom. Oprócz tego opłata za przekaz jest znacznie niższa i jest przyjmowana w markach polskich.

Z sądu. 4.IX b. r. odbędą się sądy doradne: Marjana Janickiego, Władysława Szumańskiego, Franciszka Leżaka, Józefa Smolki. Oskarżenia są o napad i rozbój.

Urzędowy cennik dla fryzjerów. Strzyżenie — 15,000 mk., golenie — 6,000 mk., czesanie — 5,000 mk., mycie głowy — 12,000 mk., masaż twarzy — 12,000 mk., skropienie wodą kolońską — 5,000 mk.

Pożar. Z 15 na 16 sierpnia w nocy wybuchł w Osiecinach w polu, między stogami słomy, pożar. Straż ogniowa nie pozwoliła na rozprzestrzenienie się ognia. Spaliło się 5 stogów.

KILKUWERSZÓWKI.

× 26 go b. m. odbyło się w Tyflisie otwarcie wszechrosyjskiego zjazdu byłych mienszewików. W zjeździe bierze udział około 200 osób.

× W ostatnim tygodniu sierpnia ceny w Moskwie wzrosły o 14 proc.

× Jako następcę prezydenta Banku Rzeszy Havensteina wymieniają b. sekretarza stanu Bergmanna.

× General Ludendorff wystąpił na drodze sądowej przeciwko dziennikowi »Minchener Post« o zniesławienie.

× Dotychczas na jarmark w Niżnim Nowogrodzie dostarczono 2,627,000 pudów towarów.

× Z Kalkuty donoszą o niebывалych powodziach w południowych Indjach. Straty w ludziach są dotychczas nieznanne.

× Na konferencji generałów dowodzących wojskami sojuszniczymi odbytej wraz z komisją turecką omawiano dalszy wyjazd wojsk sojuszniczych z Konstantynopola.

× Komisarz do spraw aprowizacyjnych, Brjuchanow ogłasza w Izwiestjach, iż zbiory tegoroczne pozwalają na zużycie na cele handlu zagranicznego 250 milionów pudów zboża i przydzielenie handlowi wolnemu 350 milionów pudów.

× W Prawdzie moskiewskiej wydrukowany jest dłuższy artykuł, poświęcony omówieniu rozwoju powstańczego w Bucharze i Turkiestanie.

Na STACJI WŁOCŁAWEK w poczekalni II klasy zostawiono ŻAKIET GRANATOWY damski na podszewce pół jedwabnej w pasy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do redakcji Gazety Kujawskiej za nagrodą.

× Socjalistyczna Parlamentarische Korrespondenz oświadcza, iż okupacja zagłębia Ruhry nie spełnia nawet w części oczekiwań francuskich, dodaje, iż ulegając woli ententy, Niemcy zaniechają biernego oporu, oraz udziela wystarczających gwarancji. Ludność zagłębia Ruhry powita to niewątpliwie z zadowoleniem.

× Prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, wyraził komitetowi, organizującemu manifestację patriotyczną 6-go września na cześć Lafayette'a i bitwy nad Marną, swe najwyższe zadowolenie, że święto to będzie obchodzone w całych Stanach Zjednoczonych.

× Według wiadomości ze sfer miarodajnych, Rząd pol. nosi się z zamiarem powołania do życia uniwersytetu w Łodzi; Na uniwersytecie tym, specjalnie miałyby być uwzględniane nauki ekonomiczne.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 29. VIII.

Funt angielski	1.133.000
Dolar	249.000
Frank szwajcarski	44.950
Frank francuski	14.300
Korona czeska	7.320
Korony austriackie (100)	351
Marka niemiecka	0.03 1/2

TELEGRAMY.

Prusacy o Kłajpedzie.

KRÓLEWIEC, 30 sierpnia. (A.W.) Tutejsza wszechniemiecka »Ostpreussische Zeitung« ogłasza szereg artykułów w sprawie Kłajpedy, z których wynika, że obecny stan kwestji kłajpedzkiej, t. j. zajęcie Kłajpedy przez Litwę, leży zupełnie w interesie Niemiec. Niemcy przez wywieranie swego wpływu na Rząd Kowieński starają się wszelkimi sposobami o niedopuszczenie Polski do portu kłajpedzkiego. Obecne rozwiązanie kwestji kłajpedzkiej jest teraz mniejszym nieszczęściem dla Niemiec, niż rozwiązanie polskie, pomimo różnych tarć między Niemcami a Litwą.

Cena chleba w Berlinie.

BERLIN, 29.8. PAT. Od jutra bochenek chleba bezkarkowego będzie

X. I. CHARSZEWSKI.

Najazd sekciarstwa na Polskę.

Nikt nie wyjął gęby, by siać na niej ziarno chlebne; nikt nie zabija, by szczepić życie na trupie. Na roli dusz, wyjąłowej przez obojętność, może się udać siew bezbożnicki, ale nie chrześcijański, choćby w postaci heretyckiej.

Obojętność to najpierwszy przejaw rozkładu wierzeń religijnych. Takiemu rozkładowi uległ protestantyzm. Przyszedł on już na świat z zarazkiem rozkładu w swem łonie. Tym zarazkiem jest zasada fałszywej wolności myślenia o rzeczach wiary objawionej. Co wolno Lutrowi, czemu niema być wolno luteraninowi? — powiedzieli sobie synowie z ducha doktora Marcina Lutra — i oto zrodziły się setki sekt protestanckich. Z biegiem czasu, z rozwojem myśli protestanckiej, luterska zasada niezależności rozumu od powagi Kościoła w rzeczach wiary przeżarła całe Objawienie, przenicowała po kolei wszystkie prawdy wiary chrześcijańskiej, tak, iż pozostało z nich próchno. Znaleźli się szaleńcy, którzy dowodzili »naukowo«, że samo istnienie Chrystusa jest bajką!

Z łona protestantyzmu przerzuciła się ta zaraza na społeczeństwa katolickie. Do katolickiej, lecz dotkniętej tą zarazą, Polski przychodzi Imka, żeby ją... odrodzić moralnie!

Chorzy przychodzą nas leczyć, zarażeni przychodzą nas uzdrowić, murzyni przychodzą nas wybielić!

Lekarze, uleczcie wprzód samych siebie!

Ale Imka, jako i jej siostrzyce sekciarskie z za Oceanu, przyszła nas właśnie zarazić swoim własnym obojętniactwem, pod hasłem odrodzenia moralnego. Oddzielić moralność od dogmatu, by dowieść, że można być moralnym bez wiary, to jej zadanie. Wyszło już na jaw, że Imka nie uznaje Chrystusa za Boga, ale tylko za najmłodszego i najłitościwszego człowieka. Kamień węgielny chrześcijaństwa odrzucony. Ale moral ewangeliczny ma jakoby pozostać. Owszem, Imka ma dowieść, że dopiero po ścięciu drzewa dogmatu zakwitnie moralność ewangeliczna. Zakwitnie na drzewie Wolnej Myśli, podstawionem w miejsce drzewa Dogmatu; na drzewie Wiadości dobrego i złego, podstawionem w miejsce drzewa Żywota, drzewa Krzyża.

Czy nie poznajemy tu starej znajomej — masonerii? Wszak to ona, drogą spółzawodnictwa z Kościołem o moralność, chce Kościół uczynić zbędnym. Spółzawodnictwa tylko pozornego, polegającego na robeniu wiele hałasu i sypaniu odurzających kwiatów słowa — frazesów. Istotna moralność masonska to wolność ciała, naturalny owoc drzewa Wolnej Myśli. Ale społeczeństwu, bądź co bądź, chrześcijańskiemu nie można tego okazywać przedwcześnie. Wprzód trzeba zwalić katolickie drzewo Żywota, skazać je na uwięź przez zastrzyknięcie mu za skórę jadu wolnej myśli. Gdy to nastąpi, panowanie wolności zmysłów przyjdzie samo przez się. To nazywa się wyzwoleniem, odrodzeniem, zbawieniem...

Powiedzieli sami prusacy, że protestantyzacja jest germanizacja. I to jest prawda. W takim razie, indyferentyzacja religijna, czyli obojętnienie, jest internacjonalizacja, czyli (darujcie!) umiędzynarodkowanie. Do tego zaś akurat dąży Mocarstwo Bezimienne, zachowując nacjonalizm, to jest wyłączność narodową, dla siebie.

Na taką dążność w Imce rzuca światło działalność pp. Lewinów, z semickim grymasem wyszydzających nasze świętości nie tylko religijne, ale i narodowe. Jak niemniej fakt, że »Czyn« staje się coraz wyraźniej żydowskim.

»Jako społeczeństwo, — mówi skrytoimieniec K. we wzmiankowanym powyżej artykule »Myśli Narodowej« — które broń przeciw żydostwu i bolszewictwu znajduje właśnie w katolicyzmie, musimy się przeciw temu nowoczesnemu apostołstwu bronić żarliwie. Dość mamy wrogów ukrytych i jawnych, aby mieć jeszcze kłopot z wątpliwym przyjacielem, z Y. M. C. A., w której pracują — jeżeli nie żydzi talmudyści wprost, to ludzie, w których żyłach płynie krew żydowska, jak przyznał w Poznaniu p. Rose, jeden z głównych działaczy Y. M. C. A. w Polsce».

Polscy popiecznicy Imki, o ile działają w dobrej wierze, ludzą się niebezpiecznie, jakoby ona przestała być groźną dla Polski, z chwilą, gdy stała się »polską«, to znaczy, gdy polacy objeli nad nią protektorat, lubo nią kierują w dalszym ciągu ci sami przybysze z za Oceanu. Pod tym protektoratem Imka może tem swobodnie uprawiać swoją szkodliwą propagandę.

Dopiero i tylko katolicyzacja jest polonizacja. Skoro Imka skatolicyzować się nie da, niechaj lepiej powraca za Ocean, aby zachować choć resztki tych sympatji polskich, które zdobyła sobie w tym okresie swej działalności w Polsce, kiedy zwano ją u nas popularnie »ciocią Imcią«.

(D. c. n.)

kosztował 650,000 mk., bułka 33,000 marek.

Przyjaciele z pod znaku Wilhelma.

GDĄŃSK, 30.8. (PAT.) „Danziger Allgemeine Zeitung“ donosi z Monachjum: Jen. Ludendorff zamieszkała jak wiadomo w Bawarii, wydał przyjęcie na część bawiającego od kilku dni w Bawarii Hindenburga. W przyjęciu tem wziął udział ponadto obecny w Monachjum Hugo Stinnes oraz twórca Orgeschu, radca Escherich.

Nowy premier japoński.

TOKIO, 30.8. (Pat.) Hr. Yamamoto podjął się misji utworzenia gabinetu.

Pożar lotniska w Gdańsku.

GDĄŃSK 29.8. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem na lotnisku gdańskie wybuchł pożar. Spłonęły dwie wielkie szopy z różnymi narzędziami i motorami.

Stan zdrowia Lenina.

MOSKWA, 30.8. (A.W.) Na posiedzeniu moskiewskiego Sowietu Rosenfeld-Kamieniew doniósł zebrany, że w zdrowiu Lenina nastąpiło tak znaczne polepszenie, iż przeszło oczekiwania lekarzy.

Zamiary Hardinga.

LONDYN 30.8. Pat. „Times“ donosi z Waszyngtonu, iż zmarły prezydent Harding zamierzał zwołać w roku 1924 światową konferencję pokojową. W waszyngtońskich kołach oficjalnych wyrażają przekonania, że prezydent Coolidge, który kontynuuje politykę Hardinga, wprowadzi w czyn również i ten zamiar zmarłego prezydenta.

De Valera przegrał w wyborach.

DUBLIN 30.8. Pat. Wybory do Dail Eireanu odbyły się w poniedziałek w zupełnym spokoju. Sądząc z dotychczasowych wyników stronnictwo rządowe osiągnęło decydujące zwycięstwo. Dotychczas wybrani zostali prezydent Cosgrave oraz szereg ministrów obecnego gabinetu. Szesnaście mandatów otrzymają republikanie, 4 partja rolników, 8—partja pracy, 2—nieznane.

Z wydawnictwa.

Ukazał się nr. 6. „Strażnicy Zachodniej”, miesięcznika poświęconego sprawom kresów zachodnich. Miejsce wstępne zajmuje artykuł, ostatni z całego szeregu, o „prawach mniejszości niemieckiej” wytrawnego pióra p. Kazimierza Kierskiego. Autor, znany i ceniony znawca problemu mniejszościowego, a zwłaszcza jego strony prawno-politycznej, łącząc w swej pracy przedstawienie teoretycznego zakresu uprawnień naszej mniejszości niemieckiej z podaniem faktycznego stanu jej położenia, wykazuje, że wszelkie skargi niemieckie na rzekome gwałcenie ich praw ze strony rządu polskiego są dosłownie bezpodstawne. Co więcej, autor z niezbita argumentacją dowodzi, że traktat o ochronie mniejszości narodowych w Polsce wytworzył w praktyce stan uprzywilejowania tychże mniejszości na niekorzyść ludności polskiej, stan, którego utrzymać nie można, do którego zmiany rząd polski musi dążyć za pomocą starań o przeprowadzenie zmian potrzebnych w traktacie o ochronie mniejszości narodowych. O stosunkach narodowościowych w b. dziel. pruskiej informuje czytelnika praca p. Tadeusza Szalińskiego p.t. „Struktura narodowościowa

wsi poznańskiej i pomorskiej.” Jest ona cennym uzupełnieniem dawniejszych prac tegoż autora o „Statystyce ludności b. dziel. pruskiej” oraz W. Borowskiego o „Polskości miast b. dziel. pruskiej” i tworzy wespół z niemi całokształt odbijający wiernie stan ludności na naszych ziemiach zachodnich. W działach „życia politycznego” i „ekonomicznego” znajdziemy artykuły i informacje, poświęcone aktualnej polskiej polityce kresowej: „O wydaleni Niemców-optantów”, „O polskie dusze”, „Wyrok trybunału rozjemczego w sprawie likwidacji własności niemieckiej”, „Z życia gospodarczego Polski Zachodniej”. Ciekawy przyczynek dla zrozumienia niemieckiej ekspansyjności i poznania jej metod stanowią artykuły o „Rzemiośle polskiem i niemieckim w W. ks. Poznańskim”. „Na marginesie bojowej literatury niemieckiej”, oraz przedewszystkiem szkic pastora duńskiego Th. Petersena o „Prześladowaniu kościoła duńskiego w Szleswiku Północn. Ze szczególnem uznaniem podnieść należy, że redakcja „Strażnicy Zachodniej” umieściła pracę tę przedstawiciela narodu duńskiego, który jak my, przez długie lata walczył i dzisiaj jeszcze musi walczyć z naporem niemieckim.

Bogatej treści zeszytu dopełnia przegląd prasy niemieckiej w Rzeczypospolitej i Rzeszy Niemieckiej oraz notatki bibliograficzne, w których omawia się „Kresy Zachodnie” nowe pisma polskie w Chodzieży, oraz wydawnictwo „Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Poznańskim” p.t. „Slavia Occidentalis”.

„Strażnicy Zachodnią” nabyć można w każdej księgarni, lub wprost w administracji (Poznań, św. Marcin 40 pok. 24). Cena zeszytu 6-go wynosi 8.000 mkp. abonament na 3 ćwierćrocze 50.000 mkp.

Różne.

Leczenie trądu.

Zdawałoby się, że trąd jest jakąś chorobą niezmiernie rzadką, która mogła być groźna w średniowieczu, obecnie zaś wygasła lub zdarza się wyjątkowo. Tak jednak nie jest; według statystyk urzędowych, przedstawionych na obradach 3 międzynarodowego kongresu dla zwalczania trądu w Strasburgu, w miesiącu ubiegłym, liczba trędowatych wynosi w całym świecie około 3 ch milionów! Jest ich jednak podobno dużo więcej—do 10 milionów. Całe ogniska epidemiczne trafiają się w krajach skandynawskich, na Bałkanach, w Hiszpanji. Znaczna ilość trędowatych znajduje się w miastach portowych i wogóle tam, gdzie przybywa wielu podróżnych. Poza Europą zaś trąd szerzy się w sposób zaskazujący w Indjach (1,500,000 chorych), w Kolumbji, Chinach, na Madagaskarze, nawet na wyspach archipelagu greckiego. Badania tej epidemji doprowadziły do odkrycia jej bakcyli—przez Hansena, ostatnio zaś stała się rzecz dziwna—choć w historii wynalazków dość zwykła: szubajka lekarstwa na syfilis—znaleziono środek na trąd. Młody lekarz z Aleksandrii, dr. James Hasson, wyczytawszy, że kapłani starożytnego Egiptu leczyli trąd arsenikiem, postanowił ich naśladować, wybierając w tym celu t. zw. arsenophenol Pomaret'a, stosowany dotąd przeciw syfilisowi.—Skutek był nadzwyczajny. W rok zaledwie po rozpoczęciu prób, specjaliści leczenia trądu oświadczyli na kongresie Strasburskim, że uznają trąd za uleczalny.—Wiedza nowoczesna zatryumfowała nad wielowiekową plagą ludzkości.

Wyspa słowiańska w morzu niemieckim.

Oprócz Polaków, mieszkających w Niemczech, jest tam jeszcze inny szczepek słowiański, mianowicie Łużycanie.

Zamieszkują oni częściowo Brandenburgię, częściowo Górny Śląsk i Saksonję. Poziom życia kultural-

nego jest wysoki. W stolicy Łużyc, Budziszynie (Bautzen) pracują dziś liczne kadry inteligencji Łużyckiej, organizują się, tworząc trwałe ośrodki życia kulturalnego. Między innymi mają Łużycanie: Macierz Łużycką, Sokola, Związki śpiewacze i t. p. Powstał już ogólny Łużycki ruch narodowy, który zażądał niepodległości dla Łużyc. Wprawdzie za tę „śmiałość” zapłacili przywódcy kilkoletnim więzieniem, ale sama ta idea mówi nam, że Łużycanie nie dadzą się zaasymilować, że wyspa słowiańska nie zginie zalana falą niemieczyzny.

Produkcja europejska zboża i ziemniaków.

Według rzymskiego Biuletynu Statystycznego produkcja europejska zboża i ziemniaków przedstawia się następująco w milionach centnarów.

Pszenica: Francja 64, Włochy 44, Hiszpanja 34, Rumunia 25, Niemcy 20, Anglja 17, Węgry 12, Polska 12. Żyto: Niemcy 52, Polska 50, Czechosłowacja 12, Francja 10, Hiszpanja 7, Szwecja 6, Węgry 5, Belgja 5.

Jęczmień: Rumunia 20, Hiszpanja 16, Niemcy 16, Danja 13, Anglja 9, Czechosłowacja 9, Francja 9.

Owies: Francja 42, Niemcy 40, Polska 25, Anglja 13, Rumunia 13, Szwecja 11, Czechosłowacja 9, Danja 8.

Kartofle: Niemcy 407, Polska 352, Francja 131, Czechosłowacja 79, Anglja 41, Belgja 34, Holandia 34, Szwecja 19.

Radjostacja została zbudowana.

W dniach najbliższych nastąpi otwarcie nowoutworzonej radjo-stacji transatlantycznej pod Warszawą. Nowa stacja będzie jedną z największych na całym świecie. Pierwszą depeszę ma wysłać minister Szeptycki do amerykańskiego ministra marynarki wojennej, który przyczynił się wielce do zbudowania radjostacji warszawskiej.

Co słychać w Niemczech.

Komuniści niemieccy, pomimo wyjątkowej agitacji, nie zdołali wywołać strajku powszechnego. W Berlinie w wielu zakładach przemysłowych, państwowych i miejskich przystąpiono do pracy. Na prowincji jednak panuje jeszcze ogromne wzburzenie. To samo donoszą z całej Rzeszy Niemiec. W Saksonji naprz. rewolucyjniści wtargnęli do gospodarstw wiejskich i zarekwirowali wszystkie artykuły żywności. W wielu majątkach zabrano wszystko bydło, a gospodarze byli zmuszeni zaprzęgnąć konie i odwieźć zarkwirowaną żywność do miasta. Napotkanych po drodze handlarzy robotnicy pobili. Podobne zajścia zdarzają się w Lipsku, Wrocławiu, Lubece, Hamburgu, Akwizgranie i wielu innych miejscowościach. Dochodzi tam do nieustannych starć policji z demonstrantami, skutkiem czego wiele jest ofiar w zabitych i rannych. Przyczyną zaburzeń w Niemczech jest tylko katastrofalny spadek marki niemieckiej, bogactwa bowiem Niemiec zostały nietknięte, wsie żyją zupełnie dostatnio nie tak jak w Rosji, gdzie ludzie mrą z głodu. Urodzaje tegoroczne w Niemczech były dobre, zapasy żywności starczą im jeszcze na długo, a miasta posiadają wiele magazynów, iak odzież i narzędzia, niezbedne dla wsi.

**ZNIECZULAJĄCY
BALSAM BELGIJSKI**
z kugutkiem usuwa
Bóle artretyczne i reumatyczne.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

**Choroby żołądka, kiszki, nerek,
obstrukcje, hemoroidy i t. p.**
radycznie leczą
Szwajcarskie gorzkie zioła
leczą
Dr. Bauera — oryginalne z marką „Kogut”.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Do Matek! Pamiętajcie, że
najracjonalniejszą
przysypką dla dzieci jest
puder „Ozdiel”, utrzymujący
ciasto dziecka w zupełnej hygiene.
Usuwa zaczerwienienia i
stan zapalny skóry. Sprzedają
apteki i składy. Wyrób polski.



Za ogłoszenia odpowiada
Administracja.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJN

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:
kurjer warszawski o godz. 2.53
osobowy warszawski o godz. 12.12
kurjer bukareszteński „ „ 13.37
osobowy warszawski „ „ 24.00

do Bydgoszczy:
osobowy warszawski o godz. 3.46

do Poznania:
osobowy warszawski o godz. 24.00
kurjer warszawski „ „ 2.53

do Torunia:
osobowy warszawski o godz. 19.28

do Ciechocinka:
osobowy warszawski o godz. 19.28

do Łodzi:
osobowy gdański o godz. 5.08
osobowy ciechociński „ „ 7.50

do Warszawy:

kurjer poznański o godz. 2.22
osobowy gdańsko-poznański 5.00
osobowy ciechociński o godz. 7.48
osobowy bydgoski „ „ 12.06
osobowy gdański „ „ 16.43

do Warszawy, Lwowa
i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 15.32

Pociągi odchodzące z Włocławka
o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą
przez Skierniewice, gdzie będzie po-
łączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść
będzie przez Inowrocław z przesia-
daniem do kurjera Poznań—Gdańsk.

Hemoroidy usuwa ból, pieczenie, swę-
dzenia, krwawienia, —
zmniejsza guzy „Varicol” Czołki he-
(żylaki) morojdowe
(z kugutkiem). Żądać w aptekach i skład.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Dnia 29 b. m. został znaleziony portfel
wraz z dokumentami wojskowymi wyda-
nymi na imię Marjana Matery, porucznika
żandarmerji z Torunia. Prawy właściciel
może odebrać w Adm. Słow.

Na sprzedaż narzędzia ślusarskie oraz ko-
walskie szczegółowo lub ogółem. Reflek-
tanci mogą na miejscu objąć oraz oglądać
centryfugi. Zgłoszenia: Przywodziak, Piotrków
Kujawski.

Przyjmę uczennice na stancję, opieka wzo-
rowa. Kapitulna 10 m. 2.

Sprzedam 200 sztuk beczek cementówek
razem albo detalicznie. Wiadomość Sto-
dólna 68., Budka Marji Rossak.

Stancja dla uczennic z fortepianem. Opieka
zapewniona. Królewiecka 25 Wiśniewscy.

Stancja dla dwóch chłopców z młodszymi
klas. Opieka troskliwa, pomoc w nauce
na miejscu. Kościuszki Nr. 1. Kowalewscy.

Stancja dla uczniów, troskliwa opieka, su-
mienne odżywianie. Olechowska Gęsia 3/3.

Urzednik gospodarczy, kawaler, poznaniak-
2 1/2 roczną praktyką, poszukuje posady
od zaraz lub od 1 września. Łaskawe oferty
proszę kierować do administracji „Słowa”
dla „Poznaniaka”.

Zginęła książeczka wojskowa wydana
przez P. K. U. Włocławek na imię Jan
Szczepanowski wraz z portfelem zawiera-
jącym 521,700 mk. Łaskawy znalazca zechce
oddać do policji.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię
Józefa Maciejewskiego, wydaną przez
P. K. U. Włocławek. Łaskawy znalazca
zechce oddać do policji.

Księgarnia Powszechna

POLECA

świeżo nadeszłe w wielkim wyborze:

ŚWIECE

woskowe, półwoskowe i stearynowe
różnych wielkości

LISTWY DO RAM

Oprawa obrazów na miejscu.